

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII LUBLIN, ŚRODA 2 KWIETNIA 1952 r. NR 80 (2415)

Wykonali zobowiązania

Pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Lublinie zobowiązali się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta wykonać plan kwartalny w 101 proc.

C. H. P. M. wykonała zobowiązanie w 108 proc.

Na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP

- 133 proc. planu kwartalnego
 - 10 dodatkowych samochodów ciężarowych
- # wykonała załoga FSC w Lublinie

Podjęte przez pracowników Fabryki Samochodów Ciężarowych zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i międzynarodowego Święta Pracy 1 Maja zmobilizowały załogę do wzmożenia tempa pracy i przedterminowego wykonania planu miesięcznego i kwartalnego.

Owoce twórczej i ofiarnej pracy

Pierwszego kwietnia rb. opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) o nowej niższej państwowych cen detalicznych na artykuły spożywcze. Zniżka cen w ZSRR nie jest zjawiskiem sporadycznym. Stanowi ona stały i planowy wynik konsekwentnie realizowanej polityki obniżania cen i systematycznego podnoszenia stopy życiowej oraz poziomu kultury mas pracujących. Już w lutym 1946 roku, a więc bezpośrednio po niszczycielskiej wojnie, towarzyszył Stalin zapowiedział, że w najbliższej przyszłości „zwróci szczególną uwagę na rozszerzenie produkcji przedmiotów masowego użytku, na podniesienie stopy życiowej mas pracujących drogą stopniowej zniżki cen wszystkich towarów”

Od tego czasu w ZSRR państwo czterokrotnie obniżyło ceny. Obecna zniżka jest piątą z kolei.

Jakże się to stało, że w ciągu niespełna 7 lat naród radziecki zdołał nie tylko zagoić rany zadane przez wojnę, zlikwidować dokonane przez najeźdźców faszystowskich straszliwe spustoszenia, podźwignąć z gruzów gospodarkę na wyzwolonych spod okupacji olbrzymich obszarach, lecz — osiągnąć dalszy rozkwit gospodarki i kultury, dalszy wzrost powszechnego dobrobytu?

Wspaniałe to sukcesy zawdzięcza naród radziecki swemu socjalistycznemu państwu, swej partii bolszewickiej, zawdzięcza jej swej wytrwałości i woli zwycięstwa, swej ofiarnej, wyteżonej pracy w warunkach najdoskonalszego na świecie ustroju społecznego i państwowego. Naród radziecki — prawdziwy gospodarz swego kraju — pracował dla państwa mając pełną świadomość, że pracuje dla siebie. Do rozkwitu gospodarki radzieckiej przyczynił się wielki bohaterstwo i trud ludzi radzieckich, wzrost wydajności ich pracy, rozwój masowego ruchu racjonalizatorskiego, rozwój współzawodnictwa o oszczędność i obniżenie kosztów własnych produkcji.

Podczas gdy w ZSRR spadają ceny, w krajach kapitalistycznych szaleje drożyzna. Według danych ze źródeł kapitalistycznych, w USA ceny od stycznia 1950 do października 1951 r. wzrosły o 20 proc. W ciągu ostatniego roku ceny we Francji wzrosły o 33 proc. w Anglii o 25 proc. w Austrii o 46 proc. itd.

Podczas gdy w ZSRR wzrasta dobrobyt, kraje kapitalistyczne są widownią zacieklej ofensywy przeciwko stopie życiowej mas pracujących. Podczas gdy w ZSRR widzimy wzrost dobrobytu, w krajach kapitalistycznych przebiega intensywny proces ubożenia względnego i bezwzględnego mas pracujących.

Nowa zniżka cen w ZSRR, to nowy niezłomny dowód nieporównanej wyższości radzieckiego ustroju państwowego i społecznego nad rozkładającym się ustrojem kapitalistycznym.

Państwowy plan za I kwartał III roku Planu 6-letniego wykonała załoga już w dniu 17.III br., a wyższy o 33% plan operacyjny, opracowany przez kierownictwo fabryki wspólnie z radą zakładową i podstawową organizacją partyjną, oparty na możliwościach produkcyjnych załogi, wykonano w dniu 29.III o godz. 9 rano.

W tym samym dniu zrealizowano jedno z wielu różnorodnych zobowiązań, a mianowicie zakończono montaż 10 dodatkowych samochodów ciężarowych „FSC Lublin” oraz jednego dodatkowego samochodu tegoż typu, zmontowanego dla uczczenia wyborów do podstawowej organizacji partyjnej.

W ślad za brygadą głównej taśmy montażowej zrealizowała swe zobowiązania brygada ob. Buraka, która wykonała 5 kompletów skrzyń samochodowych i ciężarowych. Brygada ślusarska Graniczki na 3 dni przed terminem wykonała swe zobowiązanie, oszczędzając ponadto 53 kg cennego materiału produkcyjnego.

Wśród setek przodujących ro-

botników FSC, których wysiłek przyczynił się do przedterminowego wykonania planu kwartalnego i podjętych zobowiązań, na wyróżnienie zasługuje młodzieżowa brygada ZMP Józefa Kubicy, współzawodnicząca z młodzieźcami z Żerania i Starachowic, zatrudniona przy montażu kabiny kierowcy i uruchomieniu silnika, która wyrabia przeciętnie 133% normy. Produkuje również brygada Jana Wojdy, pracująca nad ostatecznym wykończeniem samochodów i przekazująca je do generalnej próby i jazdy kontrolnej.

Wśród pracowników technicznych zakładu na wyróżnienie zasługuje też postawa ob. Tadeusza Celejowskiego, zastępcy kierownika wydziału montażu taśmy głównej, służącego w każdym wypadku radą i pomocą poszczególnym pracownikom oraz koordynującego pracę zatrudnionych na taśmie brygad.

Spółceństwo polskie piętnuje morderców Belojannisa i jego towarzyszy

WARSZAWA (PAP). — Spółceństwo Polski Ludowej, do głębi wstrząśnięte podłym zamordowaniem Nikosa Belojannisa i jego towarzyszy, jak najostrej piętnuje sprawców tej potwornej zbrodni — zaprzeczając imperialistom greckim monarcho-faszystów.

Olbrzymią halę Zakładów im. Marcina Kasprzaka szczerle wypełnili przybyli na masówkę robotnicy

W głębokiej ciszy przemawia do załogi robotnica Hauer: „Faszyści greccy, kierowani przez amerykańskich ludobójców, zamordowali Belojannisa i towarzyszy, bo boją się idei wolności i pokoju. Ale nie minie ich zasłużona kara”.

Robotnicy Zakładów jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.

„Morderstwo, popełnione przez monarcho-faszystowski rząd Grecji na rozkaz amerykańskich imperialistów, świadczy o wielkiej słabości obozu śmierci i wojny, jest dowodem bezsilnej wściekłości imperializmu. Niech wiedzą imperialiści, że żadna ich zbrodnia nie ujdzie bezkarnie, że ludy świata mają dobrą pamięć, że faszystowskich ślepaczy i katów czeka ten sam los, co Hitlerów, Goebbelsów i Goeringów”.

Robotnicy — budowniczości MDM ostro napiętnowali sprawców haniebnego zamordowania bohaterów narodu greckiego — bojowników o wolność i wyzwolenie społeczeństwa.

„Nasz współtowarzysz Nikos Belojannis zginął za sprawę, za którą i my walczyliśmy długie lata — mówi do zgromadzonych robotnik Zieliński. — Dzisiaj budujemy szczęśliwe jutro, lecz są kraje, w których rządy inspirowane przez amerykańskich imperialistów chcą stłumić dążenia narodu do wolności i wyzwolenia społecznego. Wraz z milionami robotników na całym świecie będziemy walczyć nieugięcie o zwycięstwo idei pokoju, za którą zginął Belojannis i jego towarzysze”.

W telegraficznym
skrócie

* Jak donosi agencja United Press, prezydent Truman oświadczył oficjalnie, iż nie będzie się ubiegał o ponowny wybór na stanowisko prezydenta USA. Wybory — jak wiadomo — mają się odbyć w listopadzie 1952 roku.

* W Ankarze odbył się strajk kierowców taksówek na znak protestu przeciwko podwyższeniu cen benzyny przy pozostawieniu taryf przejazdowych na tym samym poziomie. W strajku wzięło udział około dwóch tysięcy kierowców.

* Z Bangkoku donoszą, że około 1.500 robotników warsztatów kolejowych stolicy Sjamu ogłosiło strajk domagając się poprawy warunków pracy.

* Jak donosi z Hamburga agencja ADN, 800 robotników portowych zatrudnionych w hamburskim przedsiębiorstwie „Gesamthafenbetriebsgesellschaft” powzięło uchwałę stwierdzającą, że nie będą wyładowywali transportu amunicji przybywającej do portu hamburskiego.

* Robotnicy portowi Bastii (Korsyka) mimo represji ze strony władz administracyjnych odmawiają rozładowania statków przy wozących broń amerykańską.

* 4 stany południowe USA nawiedzona zostały silnym huraganem. Według dotychczasowych wiadomości zginęło kilkadziesiąt osób, a kilka tysięcy odniosło rany. Szkody materialne obliczane są na miliony dolarów.

* W okolicach Frankfurtu nad Menem uległ katastrofie samolot holenderskich linii lotniczych. Spośród 48 pasażerów i członków załogi 44 osoby poniósł śmierć.

Stosowanie przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej na terytorium Chin zagroza pokojowi światowemu

— stwierdza Komisja Międzynarodowego
Stowarzyszenia Prawników - Demokratów

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Mukdena, że Komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów zakończyła badanie faktów stosowania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej w Chinach północno - wschodnich.

Sprawozdanie komisji stwierdza m. in.:

„Na obszarze Chin północno-wschodnich zbadaliśmy doniesienia o rzutach zakażonych owadów, dokonanych przez samoloty amerykańskie. Zbadaliśmy 10 wypadków spośród doniesień o wielu takich wypadkach, które miały miejsce od dnia 29 lutego rb.

Okoliczności stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Chinach północno - wschodnich są podobne do okoliczności, w jakich broń ta stosowana jest w Korei. W szczególności skonstatowaliśmy, że ludność znajduje wielkie skupiska żywych owadów na śniegu i lodzie i przy bardzo niskiej temperaturze. Znalezione muchy, moskity, pchły i inne owady zakażone bakteriami chorobotwórczymi i wirusami. Znalezione także odłamki specjalnych blaszanek, w których owady są zrzucane przez samoloty amerykańskie.

Uważamy, że rozszerzenie zbrodniczej akcji, dokonywanej w Korei na obszar państwa, nie będącego w stanie wojny z USA, stanowi ze strony Stanów Zjednoczonych akt agresji, który zagraża pokojowi i może mieć najpoważniejsze następstwa jeśli nie

będzie zdemaskowany i jeśli tej zbrodniczej akcji nie będzie położony kres”.

Z życia Ludowej Albanii



W roku bieżącym rozpoczęto prace przy budowie elektrowni wodnej w Burrel w Albanii.

Elektrownia ta jest jednym z największych obiektów albańskiego planu pięcioletniego. — Na zdjęciu: wstępne prace przy budowie elektrowni. (Fot — CAF)

Obrady Biura Światowej Rady Pokoju

OSLO (PAP). — W dniu 31 marca na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju toczyła się dyskusja nad referatem delegata włoskiego Lombardi na temat suwerenności narodowej. W dyskusji zabierali głos Gabriel d'Arbousier (Afryka), Montagu (Anglia), Eml Siao (Chiny), Gulajew (ZSRR) i Gilbert de Chambrun (Francja).

Delegat radziecki Aleksander Korniejczuk zabrał głos w dyskusji nad referatem sekretarza generalnego Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte'a (Francja) na temat działalności Rady.

Następnie omówiono sprawę akcji na rzecz redukcji zbrojeń. W sprawie tej przemawiali: prof. Bernal (Anglia), Ves Farge (Francja), Laurent Casanova (Francja), Fadijew (ZSRR), Pajetta (Włochy), Jessy Street (Australia), de Chambrun (Francja), Isabelle Blume (Belgia), i przewodniczący Joliot - Curie.

W godzinach wieczornych odbyły się posiedzenia trzech komisji, a mianowicie:

1) komisji dla walki przeciwko wojnie bakteriologicznej (przewodniczący Pierre Cot — Francja),

2) komisji dla spraw akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju i dla spraw walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii oraz o redukcję zbrojeń (przewodniczący Pierre Cot — Francja).

Odstąpienie pomnika ku czci bohaterów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w Rdzawce

KRAKÓW (PAP). — W Rdzawce na Obidowej, pow. nowotarski, odbyła się w obecności przedstawicieli PZPR i rad narodowych, wojska oraz licznych rzesz miejscowej ludności — uroczystość odstąpienia pomnika ku czci bohaterskich żołnierzy GL i AL, którzy polegli w walce o niepodległość Polski, o władzę ludu pracującego.

W roku 1943 bojownicy GL i AL walczyli w lasach na granicy powiatu chrzanowskiego i krakowskiego. Tutaj powstał oddział partyzantów im. Ludwika Waryńskiego, który później rozszerzył swą działalność na teren kilku powiatów województwa krakowskiego, zwłaszcza na powiat nowotarski. Oddział im. L. Waryńskiego wysadził m. in. w powiecie ponad 30 pociągów i mostów, opanował kopalnię węgla w Teńczynku, skąd zabrał 400 kg dynamitu i większą ilość lontów i spłoniek zapalnych. W Holecinie zlikwidował on hitlerowski patrol graniczny, w pow. żywieckim k/Kocierza rozbroił grupę lotników hitlerowskich. Ludność Podhala pamięta również doskonale wysadzenie mostu w Klukuszowej i wycięcie 32 słupów 'elefonicznych' na szosie między Klukusową a Obidową.

Oddział im. Waryńskiego, wraz z grupami desantowymi ZSRR stoczył dwudniową bohaterską walkę z hitlerowcami w Dubiu k/Czernej i zorganizował atak na stację Lasek w pow. nowotarskim.

3) komisji dla spraw rozwoju stosunków kulturalnych między narodami (przewodniczący Emi Siao — Chiny).

Młodzież niemiecka za pokoim

We francuskim sektorze Berlina odbyła się konferencja młodzieży zachodnio - berlińskiej z udziałem przeszło 270 delegatów. Na konferencji omówione zostały zagadnienia walki o prawa młodzieży zachodnio-berlińskiej oraz sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

»Łączy nas wspólna walka przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym«

Artykuł premiera Grotewohla o przyjaźni polsko-niemieckiej

Berlin (PAP). Czasopismo „Blick nach Polen“, wydawane przez Niemieckie Towarzystwo Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, zamieszcza artykuł premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Ottona Grotewohla pt.: „Przyjaźni niemiecko - polska — ostoja w walce narodu niemieckiego o traktat pokojowy“.

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej podkreśla, że istnienie niezależnych, pokojowych i demokratycznych Niemiec odpowiada interesom wszystkich narodów, w Europie, zwłaszcza zaś interesom sąsiadów Niemiec, którzy niejednokrotnie cierpieli wskutek rabunkowej polityki imperializmu niemieckiego. Droga do utworzenia takich niezależnych, jednolitych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec —

to droga demokracji, droga walki przeciwko odrodzonemu imperializmowi i militarystyce niemieckiej. Tą właśnie drogą kroczy Niemiecka Republika Demokratyczna wraz ze wszystkimi patriotycznymi siłami narodu niemieckiego.

Ostatnia nota Rządu ZSRR zawierająca projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami — pisze dalej autor — czyni zadość żywotnym

Wyjazd delegacji polskiej do NRD na obchody Miesiąca Przyjaźni

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wyjechała do NRD 11-osobowa delegacja polska, która weźmie udział w obchodach rozpoczynającego się 1 kwietnia br. Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej.

W skład delegacji, w której czele stoi Stefan Żółkiewski, dyrektor Instytutu Badań Literackich, wchodzi przedstawiciele przodowników pracy, świata kultury i sztuki, zwią-

ków zawodowych, związków młodzieży polskiej i innych organizacji masowych. Wśród delegatów znajduje się m. in. znany kompozytor Andrzej Panufnik, przodownik pracy z huty „Kościszko“ Ewald Czech, redaktor „Dziś i Jutro“, katolicki publicysta Dominik Horodyński.

Jednocześnie wyjechali w celu wzięcia udziału w imprezach artystycznych pianista Henryk Sztompka oraz artysta opery Bogdan Pa-procki.



W odbudowie Berlina biorą udział wszyscy mieszkańcy NRD. Ostatnio położono kamień węgielny i rozpoczęto budowę fundamentów pod pierwszy dom mieszkalny bloku E — południe. W pracy pomagał premier Grotewohl i jego żona (na zdjęciu pierwszy od lewej).

interesom narodu niemieckiego i wskazuje odpowiadający wszystkim narodom sposób rozwiązania problemu Niemiec. Zrozumiałe jest, że również naród polski powitał z wielkim uznaniem propozycję ZSRR jako nowy poważny wkład w sprawę walki o jednolite, pokojowe Niemcy, o zapobiegnięcie ponownej agresji niemieckiej oraz o zachowanie i utrwalenie pokoju światowego.

Przewidziane w propozycjach radzieckich uregulowanie kwestii terytorialnych na podstawie układu poczdamskiego — stwierdza premier Grotewohl — stanowi jedyne realne rozwiązanie. W ramach ścisłej współpracy rządów NRD i Polski Ludowej granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju między Niemcami a Polską. To ostateczne uregulowanie sprawy granicy między obu krajami — podkreśla premier Grotewohl — zniweczyło nadzieje imperialistów amerykańskich na wywołanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wszystkim miłującym pokój narodom przy pomocy konfliktu między Niemcami a Polską. Kto kwestionuje granicę na Odrze i Nysie — ten chce wywołać wojnę, kto uznaje ją — ten broni pokoju i przyczynia się do jego utrwalenia.

Front walki o jedność Niemiec

Odpowiedź mocarstw zachodnich na notę radziecką w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami zmierzająca do odrzucenia propozycji radzieckich zgodnych z interesami pokoju, z interesami wszystkich miłujących pokój narodów i z dążeniami narodowymi Niemców. Ale nawet te i autorzy noty mocarstw zachodnich są poważnie zaniepokojeni odgłosem, jaki wywołał w świecie ich ostatni krok.

Jednym z charakterystycznych objawów tego żywego zaniepokojenia polityków imperializmu amerykańskiego jest wypowiedź waszyngtońskiego korespondenta „Wall Street Journal“ — Cromley'a, który stwierdził m. in.:

„Obecnie dyplomaci waszyngtońscy są poważnie z troskami. Troski te wywołane są głębokim pragnieniem wszystkich Niemców zjednoczenia swojej ojczyzny. Nadzieje w tym kierunku obejmują wszystkie ugrupowania niemieckie, od lewicowych do prawicowych i wszystkich obywateli od najmłodszych do najstarszych... Amerykańscy stratedzy uważają, że bez Niemców nie może być mowy o efektywnej obronie Europy zachodniej. Dlatego też obawiają się oni, że akcja radziecka (zmierzająca do przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami) może spowodować załamanie się planów „europejskiej wspólnoty obrony“.

W tych kilku zdaniach Cromley potwierdził, że imperialiści amerykańscy uważają współdziałanie hitlerowskiego Wehrmachtu jako niezbędny warunek realizacji ich wojennych planów. Cromley przyznał

jednak również, że amerykańska koncepcja sztucznego utrzymywania rozbiła Niemiec i wkrzeszania hitlerowskiego Wehrmachtu, możliwego tylko w warunkach rozbiła Niemiec, jest sprzeczna z narodowymi dążeniami narodu niemieckiego.

Siłą organizującą i kierującą patriotycznym ruchem narodu niemieckiego, walczącego o jedność swojej ojczyzny, jest Narodowy Front Niemiec Demokratycznych. Front Narodowy jest tą siłą, której nieustanny wzrost spędza sen z powiek planistom amerykańskiej agresji.

W chwili obecnej kamieniem probierczym patriotyzmu każdego Niemca jest odpowiedź na pytanie: „Czy jesteś za pokojowym zjednoczeniem demokratycznych Niemiec?“ Ci wszyscy, którzy dają odpowiedź twierdzącą, mogą wejść w skład Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec. Ci zaś, którzy odpowiadają „nie“, dają tym samym świadectwo, iż są zdrajcami, gotowymi doprowadzić swoją ojczyznę do katastrofy trzeciej wojny światowej, wojny prowadzonej dla amerykańskich interesów.

Front Narodowy Demokratycznych Niemiec obejmuje olbrzymi wachlarz ludzi o różnych przekonananiach politycznych, pochodzących z różnych klas i warstw społecznych, różnych wyznań religijnych. Kierownikiem Frontu Narodowego jest niemiecka klasa robotnicza. Ona to, nie rezygnując ze swego programu politycznego, uznając, że zagadnienie jedności Niemiec jest w chwili obecnej dla

przyszłości Niemiec najważniejsze, stanęła na czele frontu, obejmującego nawet pewne ugrupowania burżuazji średniej i wielkiej, które nie zgadzały się na amerykański plan utrwalenia i pogłębienia podziału Niemiec. Odezwa Głównego Komitetu Referendum Ludowego w sprawie remilitaryzacji Niemiec z maja 1951 r. wymienia te siły społeczne, które popierają i uczestniczą w walce Frontu Narodowego o jedność Niemiec:

„Po naszej stronie stoi ogromna większość ludności niemieckiej“ — czytamy w tej odezwie. „Po naszej stronie są robotnicy, którzy pragną pokojowej odbudowy, a nie nowego zniszczenia ich warsztatów pracy. Po naszej stronie są chłopcy, którym pola tylko w czasie pokoju przynoszą plon. Po naszej stronie są kupcy i przedsiębiorcy, którzy tylko w czasach pokojowych mogą prowadzić swoje interesy. Po naszej stronie są uczeni, artyści i nauczyciele, których twórczość rozwijać się może jedynie w warunkach pokoju. Po naszej stronie są ludzie wierzący obywateli (tzn. katolicy i protestanci), którym ich chrześcijański obowiązek nakazuje codziennie modlić się o pokój i pracować dla jego utrzymania. Po naszej stronie jest młodzież niemiecka, której pragnieniem jest nie kalendarz i zbiorowy grób, lecz życie w pokoju i wolność... Po naszej stronie są uczelnie dawni żołnierze i oficerowie, którzy zrozumieli bezsens nowej wojny“.

To wyliczenie wykazuje jasno olbrzymi zasięg sił społecznych uczestniczących w walce Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec.

Listy do Prezydenta RP

Podajemy kolejny wykaz listów do Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Listy wysłali:

Państwowe Liceum Rolnicze w Szprotawie, młodzież z huty „Stalowa Wola“, Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw w Raciborzu, kobiety pow. radzyńskiego, ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi, Mazowieckie Zakłady Przemysłu Welnianego w Tomaszowie Maz., Tomaszowski Zakład Przemysłu Welnianego, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Tymieniu Państwowa Centrala Drzewna w Suwałkach, kolo ZSCH w Sikorach, pow. Szczecinek, kolo ZMP ze spółdzielni produkcyjnej im. Swierczewskiego w Siedlnicy, zespół Nadleśnictwa Szczepanowo, Państwowe Nadleśnictwo Suchedniów, Szkoła Podstawowa w Drzewcach Starych, Nadleśnictwo Państwowe w Skarżysku, stacja PKP Sędziszów, gromada Skromnica, gromada Sarbinowo, gromada Michalkowice, POM Nr 149 w Seceminie, Państwowe Nadleśnictwo w Siedlcach, Państwowy Szpital Chirurgiczny w Białymstoku, gmina Zółwia-Blot, Dąbrowskie Zakłady Hutnicze, Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Krajowicach, Prezydium MRN w Mińsku Maz., Zakłady Drzewne Nr 10 w Nisku, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Świdniku, Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych Budownictwa Miejskiego w Warszawie, huta „Czestochowa“, Zakłady Budowy Urządzeń Chemicznych w Gliwicach, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi, Zjednoczenie Nr 1 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, kopalnia węgla kamiennego „Wesola“, gromada Węzna, Zakłady Szklarskie w Wołominie, gromada Klodnica, Rejon Lasów Państwowych w Wołowie, Wyszowskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, organizacja ZMP w Wolbromiu, spółdzielnia produkcyjna w Wysocku, Szpital Wojewódzki we Wrocławiu, drużyna harcerska we Włostowie, Fabryka Kwasu Siarkowego w Walbrzychu, Elektrownia w Walbrzychu, LZS w Węgrzynie, kopalnia im. Maurice Thoreza w Walbrzychu, Kaliskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Witaszycach, Fabryka „Cerfab“ w Walbrzychu, Politechnika Wrocławska, Szkoła TPD Nr 2 w Lublinie, Powiatowy Związek Gmin. Spółdz. ZSCH w Koźlenicach, Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, gromada Kołaki, Państwowy Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, gromada Koryczany, gm. Żarnowice, Wojewódzka Poradnia Przemysłowa w Krakowie, Zakład Zbytu Energii w Końskich, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Katowicach, Ośrodek Doświadczalny Zarząd Przem. Zielarskiego w Zakosławiu, Instytut Barwników i Półproduktów oddział w Zgierzu, Zakład Doświadcz.-Produk. w Zółwinie, Skrzynkarnia i Tarkak Nr 2 w Zagnańsku, załoga WZEK w Koźlu, pracownicy Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych, Zakłady Garbarskie Nr 2 w Warszawie, Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telek. we Wrocławiu, Zjedn. Instalacji Przem. w Warszawie, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nr 5, kopalnia „Mieszko“ w Walbrzychu, Centrala Złomu w Warszawie, Wrocławskie Wytwarzania Papierosów, Walbrzyskie Zakłady Techn. Obrb. Rolnictwa, załoga Zakładów Eksploatacji Kruszywa w Boguminiowicach, Warszawska Składnica Surowców Włókienn. i Skórz., księgarnia dzielnicza „Domu Książki“ w Warszawie, Wyczerpnia Form Hutn. w Wołominie, Kolekcja im. Dzierżyńskiego w Wyszowie, Zasadnicza Szkoła Metalowa CUSZ we Wrocławiu, Budowa kopalni Wesola II, gromada Wojciechów, Nadleśnictwo Państwowe Borek, gromada Reszki, gm. Tyrowo, gromada Zhorowice, gm. Ciężkowice, gromada Liposwoleń, gromada Lubin, Delegatura Centrali Mięsnej w Lipnie, gromada Ligotka Górna, Spółdzielnia pracy stolarsko-meblowa w Legnicy, ekspedycja kolejowa w Lublinie, Warsztat wycielonicy PGR w Lęborku, Spółdzielnia Inwalidów w Lidzbarku, Zakłady Mechaniczne w Legnicy, Luboniu, PGR Luszyń zespół Sanniki.



Truman: Przynajmniej, że jestem gorącym zwolennikiem pokoju. Esy.

W Fabryce Obuwia im. M. Buczka można zmniejszyć ilość »braków« i podnieść jakość produkcji

Na dzień 22 marca Fabryka Obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie wykonała 76 procent planu miesięcznego. Analizując wykonanie planu w poszczególnych dekadach stwierdzamy, że w tym miesiącu załoga pracowała rytmicznie, bez zrywów.

Gorzej przedstawia się wykonanie planu produkcyjnego w lutym br. Ze sprawozdania wynika, że w lutym zrealizowano plan zaledwie w 79,6%.

Kierownictwo fabryki tłumaczy to niepowodzenie w lutym trudnościami obiektywnymi — brakiem surowca. Istotnie w poprzednich miesiącach fabryka napotykała na trudności w otrzymaniu surowca. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że nie wszystkie garbarnie, które dostarczały fabryce skóry, dbały o jakość ich wyprawienia. Fabryka nie zawsze mogła skorzystać z ich produkcji. Niezrozumiałe jednak jest dla nas, dlaczego dyrektor fabryki dopiero 31 stycznia br. wysłał alarmujące pismo do Centralnego Zarządu Przemysłu Obuwicznego w Łodzi zawiadomieniem, że zakład przerwał produkcję z powodu braku skóry. Przecież dyrekcja wiedziała grubo wcześniej o pustkach w magazynie i o trudnościach w związku z dostawą surowca, nie zainteresowała się jednak wtedy tą sprawą, a dopiero wówczas, gdy robotnicy nie mieli już surowca do produkcji.

Centralny Zarząd w zrozumieniu powagi sytuacji natychmiast przydzielił 15 ton skóry, lecz mimo to przez pierwsze dni lutego zakład nie wykonywał planów dziennych. Identyczna sytuacja powtórzyła się w drugiej połowie miesiąca. Oczywiście zaważyło to na realizacji planu miesięcznego w lutym br.

W WALCE O JAKOŚĆ PRODUKCJI...

W wielu zakładach produkcyjnych zorganizowano współzawodnictwo w podniesieniu jakości produkcji. Nieestety, nie istnieje ono w Fabryce im. Mariana Buczka. Wprawdzie dyrektor zakładu otrzymuje meldunki o wykonaniu planów dziennych, ale nie analizuje ich dogłębnie. Przypatrzmy się rubryce — braki w poszczególnych dniach lutego. W dniu 13.II nie było braków w ogóle, w dniu 14.II — 1 para, w dniu 15.II — 4 pary, w dniu 20.II — 6 par, w dniu 28.II — aż 16 par (!).

W pozostałych dniach brak wahał się od 2 do 6 par.

Ten stan rzeczy wypływa z niedostatecznej kontroli nie tyle gotowych wyrobów ile surowca przygotowanego do produkcji. Dlatego też kierownictwo fabryki musi położyć specjalny nacisk na wzmocnienie kontroli technicznej zwłaszcza w dziedzinie manipulacji skóry wierzchowej. Właściwa kontrola jakości skóry przeznaczanej do produkcji pozwoli na uniknięcie braków, a tym samym wpłynie w pewnym stopniu na obniżenie kosztów własnych. Niezależnie od tego staranniej powinni pracować sorterzy wysyłani do poszczególnych garbarni po odbiór towaru. Połączony wysiłki sorterów i kon-

trolerów technicznych spowodują obniżenie do minimum produkcji braków par obuwia.

SZWALNIA — WĄSKIM GARDLEM

Z zagadnieniem braków w produkcji wiąże się praca szwalni. Sprawa prawidłowego wszycia cholewki przez szwaczki posiada duże znaczenie dla ćwiekień i pracowników montażu. Jeśli szwaczka wszyje cholewkę za głęboko, wówczas ćwiekień nie może buta dokładnie zaewiewkować. Powoduje to zaliczenie takiej pary do braków. Dlatego też kierownictwo fabryki powinno zwrócić baczniejszą uwagę na pracę tego działu. Przede wszystkim należy zorganizować przeszkolenie kadr. Kierowniczka szwalni poinformowała nas, że pracownica przyjęta do szwalni przez pierwsze trzy dni uczy się wykonywania zawodu, później zaś dalsze wiadomości fachowe

uzyskuje już z praktyki. Nie jest to oczywiście właściwe załatwianie sprawy. Należy szkolić pracowników przed włączeniem ich do produkcji, w sposób bardziej zorganizowany i systematyczny.

Pewnym wskaźnikiem jakości pracy, wykonywanej przez poszczególne szwaczki jest ilość igieł zużytych do maszyny. Najlepiej pod tym względem pracuje ob. Henryka Maciejewska, która na tydzień lamie nie więcej jak jedną do dwóch igieł. Gorzej natomiast przedstawia się zużycie igieł przez innych pracowników. Nie znaczy to jednak by szwalnia nie miała pewnych oszczędności na igłach. Normatyw przewiduje zużycie 1.700 igieł w ciągu miesiąca. Szwalnia uzyskała np. w lutym oszczędność dwustu igieł. Ale i w tym zakresie walka o oszczędność nie jest zakończona. Istnieją wszelkie dane ku temu, by oszczędności te jeszcze zwiększyć.

Trudniejszym problemem jest sprawa płynności kadr. Najbardziej daje się to odczuwać właśnie w szwalni. Nie ma miesiąca, by kilku pracowników nie zwalniało się z pracy. Kierownictwo fabryki nie próbowało analizować przyczyn tego niepokojącego stanu rzeczy, usiłując obarczyć całkowitą odpowiedzialnością za tę sprawę ZMP, do którego w większości należą pracownicy szwalni.

Nie usiłujemy bronić ZMP. Duża część winy spada właśnie na organizację młodzieżową. Trudno bowiem wychować ludzi, jeśli nie dba się o szkolenie ideologiczne, nie prowadzi się kursów dokształcania fachowego itd. Ale i kierownictwo zakładu i organizacja partyjna, które nie otoczyły ZMP należytą opieką nie są bez winy. Poza tym Zarząd Miejski ZMP ani razu w przeciągu pół roku nie raczył zainteresować się pracą tego koła, nie udzielając mu nie tylko żadnej pomocy, ale nawet podstawowych instrukcji.

Jeśli ZMP zainteresuje się poważnie brakami w szwalni, wzmocni pracę szkoleniową wśród młodzieży, jeśli Zarząd Miejski ZMP poświęci więcej uwagi pracy koła fabrycznego, to sytuacja z pewnością poprawi się, a jakość produkcji podniesie się.

W chwili obecnej kierownictwo zakładu zdaje sobie sprawę z faktu, że plan kwietniowy jest poważnie zagrożony z powodu braku surowca. Należy więc już teraz zatroszczyć się o terminową dostawę skór, by nie powtórzyć błędów ze stycznia br. i nie dopuścić do przestoju maszyn.

Współpraca organizacji partyjnej z radą zakładową i kierownictwem fabryki oraz kontrola jakości produkcji pomoże w usuwaniu braków, a tym samym przyczyni się do obniżenia kosztów własnych. (eka)

WRĘCZENIE PIERWSZYCH DYPLOMÓW INŻYNIERSKICH W WIECZOROWEJ SZKOLE INŻYNIERSKIEJ W WARSZAWIE.

Dnia 30 marca weni WSI są br. odbyła się w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Warszawie uroczystość wręczenia dyplomów około 50 pierwszym absolwentom, stanowiącym czołówkę 140 słuchaczy tej uczelni, którzy w roku bieżącym kończą studia.

Pierwszym absolwentem wręczył dyplom Minister Szkolnictwa Wyższego — Adam Rapacki. Absol-

wierzami inżynierami spośród tysięcy robotników zdobywających obecnie w Polsce wyższe wykształcenie w Wieczorowych Szkołach Inżynierskich. Na zdjęciu: najstarszy z absolwentów, przewodnik pracy społecznej — Kazimierz Łukaszewski i Henryk Maniucha oglądają legitymację inżynierską.



Prawa i obowiązki młodzieży

„Polska Rzeczpospolita Ludowa o-tacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnienia jej najszerze możliwości rozwoju“ — czytamy w art. 68 projektu Konstytucji.

O prawa młodzieży, o prawa jej rozwoju walczyło wiele pokoleń. W latach międzywojennych mobilizował młodzież do walki o prawa Komunistyczny Związek Młodzieży. Żądała tych praw uchwalona w 1936 r. przez KZM-owców, OMTUR-owców i Wici-owców Deklaracja Praw Młodego Pokolenia. Związek Walki Młodych wzywał w okresie okupacji młodzież do walki o Polskę, która zrealizuje dążenia młodzieży.

Prawo młodzieży do rozwoju — to stworzenie takich warunków, które pozwolą każdemu młodemu czło-wiekowi rozwijać swe zdolności, pracować według zamiłowań, budować szczęśliwe życie. Prawo młodzieży do rozwoju — to szkoły, w których jest miejsce dla każdego zdolnego, pragnącego się uczyć chłopca, czy dziewczyny. To fabryki, budowy, laboratoria, w których zmienia się w materialne dobra prace wspaniałych młodych zdolnych rąk i twórczych

umysłów. To domy dziecka, sanatoria i szpitale, w których znajdzie pomoc, opiekę każdy, kto pomocy tej potrzebuje. To domy kultury i świetlice, boiska i stadiony, które pozwolą młodemu pokoleniu rozwijać się wszechstronnie umysłowo i fizycznie.

Nie dawały tych praw, nie dawały gwarancji rozwoju młodego pokolenia konstytucje przedwrześniowej Polski, nie dawała ich burżuazja.

Rosła w kraju liczba „niepotrzebnych“ ludzi. Miliony rodziców z trwogą i rozpaczą myślało o przyszłości swych dzieci: „...jedyną troską, która mnie teraz trwogą przejmuję i z głowy dzień i noc nie schodzi, to są dzieci, co z nimi w przyszłości będzie i jak im byt zapewnić... Dać jaki zawód, o znowu trzeba fundusów, a skąd je wziąć?“ — pisała matka kilkorga dzieci, chłopka z woj. warszawskiego. Miliony młodzieży marnowały swe zdolności, marnowały swe życie jak ten dwudziestokilkuletni student z Warszawy, który pisze w swej tragicznej spowiedzi, że... „samemu życia nie było. Nic ze swej wiedzy nie dałem społeczeństwu, nic sam nie miałem“.

Gwarancje praw, o jakie walczyły młode pokolenia Polski, daje wra-stająca dziś w kraju młodzież projekt naszej Konstytucji — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Artykuł 68 projektu naszej Konstytucji, podobnie jak i wszystkie inne artykuły, opiera się na mocnym fundamencie realnych możliwości i dotychczasowych osiągnięć. Prawo do nauki — to rozbudowa szkół, internatów, systemu stypendiów. Rozbudawaliśmy sieć szkolnictwa podstawowego. Ze stypendiów w szkołach wyższych korzysta 63,2% studentów. Liczba studiujących na wyższych uczelniach zwiększyła się od czasów przedwojennych niemal trzykrotnie. Młodzież robotniczo-chłopska stanowiła w ub. r. akademickim 63,3%. Prawo do pracy — to oparcie gospodarki na zasadach socjalistycznego planowania, znoszącego anarchię i kryzysy, prowadzącego do stałego rozwoju sił wytwórczych. Prawo do opieki ze strony państwa — to utrzymywane przez państwo domy dziecka, sanatoria i przedszkola, bezpłatna pomoc lekarska. Prawo do wszechstronnego rozwoju młodzieży — to rozwój sieci placówek kulturalnych — świetlic szkolnych i dworcowych. Młodziezo-

wych Domów Kultury i Pałaców Młodzieży; to fundusze na sprzęt sportowy, budowa boisk i stadionów; to popieranie organizacji, które służą rozwijaniu aktywności i szlachetnej inicjatywy młodzieży.

Projekt naszej Konstytucji jest jeszcze jednym świadectwem prawdy, potwierdzonej latami walk i latami zwycięstw: tylko wyzwolenie narodu z uścisku kapitalistycznego przyniesie może realizację praw młodzieży. Projekt naszej Konstytucji jest jeszcze jednym świadectwem prawdziwej prawdy, że tylko w służbie narodu młodzież może zająć należne jej miejsce twórcy przyszłości.

„...trzeba nam żołnierzy — umiających strzelać i słuchać, pracowników — umiających pracować i zachowywać spokój, studentów — umiających uczyć się nie wtrącać się do nie swoich spraw“ — określał zadania młodzieży sanacyjny premier-stupajka, Sławoj Składkowski. Burżuazyjni władcy przedwrześniowej Polski potrzebowali bezmyślnej, tępej młodzieży, ograniczonych, posusznych pałce i rozkazami pachołków.

Naród polski liczy na zdolności i inicjatywę, na młodzieńcze siły, entuzjazm wielkich czynów, pasję ofiarnej pracy każdego młodego czło-wieka. Naród polski potrzebuje młodzieży, która będzie umiała zastąpić nas w przyszłości i zwycięsko budować socjalizm.

Podobnie jak w stosunku do całego narodu, projekt naszej Konstytucji łączy nierozdzielnie prawa i obowiązki, wraz z całym narodem czyni młodzież odpowiedzialną za przyszłość naszej ojczyzny, czyni młodzież współtwórcą tej przyszłości — piękniejszej, wspanialszej przyszłości polskiego narodu. W projekcie naszej Konstytucji zawarta jest porwijąca treść zaufania, jakim obdarza naród polski swą młodzież.

To zaufanie zobowiązuje każdego młodego człowieka. Obowiązuje do oddania zdobytych możliwości swemu narodowi, do hartu w przelamywaniu trudności; do sumiennego realizowania w życiu postanowień naszej Konstytucji, postanowień narodu.

Nasz projekt Konstytucji wzywa wraz z całym narodem i młodzież polską do wydajnej, coraz lepszej pracy, do sumiennego przestrzegania jej dyscypliny. Odpowiedzą na to wezwanie młodzi ludzie włączeni już

Z życia naszej młodzieży



„Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie“ — pod tym hasłem odbywały się w Wiśle i Katowicach III Harcerskie Igrzyska Zimowe. — Na zdjęciu: sekretarz ZG ZMP Jędrzak wręcza nagrodę zwycięzcy w jeździe figurowej na lodzie Maciejowi Brożko z Krakowa, w czasie uroczystości zamknięcia Igrzysk.



Wśród wielu sekcji Zasadniczej Szkoły Metalowo - Drzewnej w Augustowie jest również sekcja sztućnicza.

Na zdjęciu: uczniowie sekcji sztuk nicyj remontują bojer wczasowy.



Na terenie Gdańskich Zakładów Sprzętu Okrętowego, oddział lin okrętowych — robotnicy sporządzili tablicę w formie zegara wskazującą dzienne wykonanie planu. Zegar ten cieszy się wielką popularnością członków załogi, którzy stale obserwują wyniki swojej pracy. Na zdjęciu: przodownica pracy Zofia Laippemer wykonująca przeciętnie 160% przedstawia zegar. (CAF — fot. Cella Wł.)



Rozwój budownictwa mieszkaniowego osiągnął dziś rozmiary nie spotykane w Polsce przedwzrostu. Na terenie licznych ośrodków przemysłowych powstają nowe dzielnice mieszkaniowe i osiedla dla robotników. Nędza mieszkaniowa rodzin robotniczych charakterystyczna dla stosunków społecznych w ustroju kapitalistycznym, ulega stopniowej likwidacji dzięki rozmachowi socjalistycznego budownictwa. W szybkim tempie usuwamy skutki antyrobotniczej gospodarki rządów sanacyjnych, pogłębione dewastacją i zniszczeniami wojennymi. — Na zdjęciu: fragment osiedla mieszkaniowego „Mirów” w Warszawie.

(CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

Mgr Marek Ruszkowski i Zygmunt Wojtaszek

Asystenci Wydziału Rolnego UMCS.

Uprawa zbóż jarowizowanych w PGR-ach i współpraca UMCS z chłopami — doświadczalniami na Lubelszczyźnie

Niezależnie od szeroko zakrojonej współpracy ze spółdzielniami produkcyjnymi, (o której pisaliśmy niedawno), naukowcy i studenci Wydziału Rolnego UMCS nawiązali ścisły kontakt z załogami Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu lubelskiego. Najważniejszym momentem w pierwszym okresie tej współpracy były próby wprowadzenia do produkcji zabiegu jarowizacyjnego.

Jeszcze przed nawiązaniem współpracy z PGR-ami prof. Lewicki przeprowadził w Puławach doświadczenia polowe nad jarowizacją zbóż jarych — pszenicy, jęczmienia i owsa. Wykazały one, że dzięki zabiegowi jarowizacyjnemu możemy uzyskać wyższą wydajność z ha.

Badania te kontynuowano dalej w Zakładach Szczegółowej Uprawy Roślin UMCS, w latach 1948—1950. Potwierdziły one wyniki osiągnięte w Puławach. Szczególnie silną reakcją na zabieg jarowizacyjny wykazał owies. Dla sprawdzenia, czy zabieg może znaleźć szerokie zastosowanie w praktyce, w porozumieniu z Zarządem Okręgowym PGR, wysłano w sześciu majątkach PGR na terenie województwa lubelskiego półhektarowe lub hektarowe działki ze zbożami jarymi, poddany zabiegowi jarowizacyjnemu. Równocześnie dla ułatwienia porównań, obsiano taką samą powierzchnię zbożem nie poddanym żadnemu zabiegowi.

Zabieg jarowizacyjny przeprowadzono w piwnicach, znajdujących się przy majątkowych gorzelniach. Wyniki doświadczeń potwierdziły całkowicie dotychczasowe wyniki prac — otrzymano podwyżkę plonu z owsa jarowizowanego średnio o 5 kwintali na ha, a w gospodarstwie Przytoczno — o 7 kwintali na ha. Z jęczmienia podwyżka wynosiła 2 kwintale na ha.

Nie udało się natomiast doświad-

czenie z jarowizacją pszenicy, ponieważ piwnica w PGR Michałów nie była odpowiednia i uniemożliwiała utrzymania wymaganej temperatury. Wskutek tego pszenica przedwcześnie skielkowała.

Co z tego wynika?

Dla wprowadzenia do praktyki rolniczej zabiegu jarowizacyjnego konieczne jest zaplanowanie w budownictwie ośrodków gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach odpowiednich pomieszczeń dla przeprowadzania procesu jarowizacji. W walce jednak o podniesienie wydajności z ha należy stosować zabieg jarowizacyjny tam, gdzie są odpowiednie warunki.

Pracownicy i studenci UMCS współpracują również z gospodarzami indywidualnymi. Zakład Szczegółowej Uprawy Roślin rozprawił wśród gospodarzy indywidualnych naszego województwa nasiona rośliny oleistej, zwanej popularnie „kapustą abisyńską”. Przypomina ona rzepak, a wzbudziła wielkie zainteresowanie chłopów z powiatu hrubieszowskiego. Postanowili oni uprawiać kapustę abisyńską i zgłosili się w tym roku po nasiona. Kapusta abisyńska jest zbliżona pod względem użytkowania do rzepaku, nie atakuja jej jednak prawie zupełnie szkodniki, a daje plon sięgający 25 kwintali z ha. Dlatego rozprzeźrzenie jej uprawy w całym województwie i kraju jest bardzo wskazane.

Przykładem współpracy naukowców i studentów UMCS z wsią może być kontakt utrzymywany stale z małorolnym gospodarzem Pawłem Koltunem z pow. chełmskiego. Zakład Szczegółowej Uprawy Roślin zaopatrzył tego nowatora produkcji roślinnej w nasiona słonecznika pastewnego, kukurydzy pastewnej, kapusty abisyńskiej i sorgo. Poza tym omówiono z nim sposoby uprawy i metody hodowli tych roślin. Paweł Koltun stosuje te metody w praktyce i uzyskuje doskonałe wyniki. Należy zaznaczyć, że ten zamiłowany w swym zawodzie producent wyhodował koński ząb, przy czym roślinna odznacza się dobrym ziarnem i wysokim plonem zielonej paszy, dochodzącym do 125 ton z ha. Wprowadził on też w swoim gospodarstwie letnie sadzenie ziemniaków, które daje dobre wyniki.

Jak z tego widać, nawet ten krótki okres współpracy Wydziału Rolnego UMCS z PGR-ami i gospodarzami indywidualnymi na Lubelszczyźnie przyniósł poważne rezultaty. Współpraca ta przyczyniła się do pogłębienia wiadomości fachowych wielu rolników oraz ożywiła działalność studenckich Kół Naukowych, których członkowie przeprowadzili obserwacje i doświadczenia w PGR-ach i gospodarstwach indy-

Wielki był trud pierwszych lat odbudowy, troska o dach nad głową, konia, pług, wóz, bronę, a nawet wiadro na wodę.

Wiesz Barłogi zamknięta w podkowie sosnowego lasu leży na niskim, piaszczystym terenie we wschodniej części gminy Kurów, powiatu puławskiego.

Wśród domostw stojących wzdłuż ulicy nie widać ogródków ani drzew owocowych. Jedynym rosnącym tu drzewem jest olcha. Nie widać tu starych budynków krytych słomą. Domy kryte są blachą, eternitem, rzadziej czerwoną, ciężką dachówką. Budynki powiązane są ze sobą przewodami elektrycznymi i radiofonicznymi. Wszystko to powstało niedawno.

Przed wojną nie było tu budynków krytych blachą, eternitem, dachów-

Stare i nowe Barłogi

ka. Nie było elektryczności, telefonu, radia.

Nędza charakteryzowała życie mieszkańców Barłogów, z których większość pozostawała bez pracy. Połowa mieszkańców wsi nie umiała czytać, ani pisać.

Dwadzieścia lat sanacyjnych rządów nie zostawiło innych śladów, jak zaniedbanie i nędza. Przeludnienie wsi rosło co rok. Przybywały nowe miedze. Do pogłębienia nędzy przyczyniali się wysokie podatki nakładane przez sanacyjny rząd na biedotę. Przy prymitywnym systemie gospodarki przewyższały one częstokroć wartość plonów z piaszczy stych karczowisk.

Mało kto myślał przed wojną w Barłogach o lepszym ubiorze czy jadł. Niewiele tu było rodzin, którym wystarczyło chleba od starych do nowych zbiorów.

Nie było mowy o jakimkolwiek ekonomicznym, czy społecznym postępie. Elektryczna żarówka była fantazją. Barłogi wracali od naftowej lampy do łuczywa.

Drogo kosztował mieszkańców Barłogów okres okupacji.

W pamięci mieszkańców, którzy pozostali przy życiu na zawsze wyrzyły się koszmarnie obrazy tamtych dni.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej tow. Stefan Duro stracił brata, żonę i dwoje dzieci spalonych podczas pacyfikacji.

Stało się to 8 lipca 1943 roku. Po tej pacyfikacji w wsi pozostało jeszcze 18 budynków mieszkalnych, 3 stodoły, jedna obora, resztę hitlerowcy spalili.

Po drugiej pacyfikacji — 16 czerwca 1944 roku Barłogi przestały istnieć. Ludzie, którzy pozostali, przetrwali do wyzwolenia w lasach pod opieką Gwardii Ludowej.

Mieszkańcy Barłogów dobrze pamiętają tow. Mariana Czerwińskiego (obecnego posła na sejm, prezesa Zw. Zaw. Górników). On to zagroził ludzi do walki z okupantem i mówił o bliskim zwycięstwie. Organizował partyzantkę, zakładał komórki Polskiej Partii Robotniczej. Dzięki niemu jeszcze w 1943 roku powstało w Barłogach Koło Polskiej Partii Robotniczej.

Stefan Szubert

Kierownik Gospodarki Surowcowej ZPCOL

Rzepak daje korzyści nie mniejsze od buraka cukrowego

Lubelszczyzna posiada wszystkie warunki ku temu, by dostarczać odpowiednio ilości buraków cukrowych, potrzebnych do produkcji w 7 cukrowniach województwa. Produkcja buraków cukrowych na Lubelszczyźnie stale wzrasta w ostatnich latach. Najlepiej ilustrują to dane liczbowe.

Liczba plantatorów buraka cukrowego wzrosła w naszym województwie z 62.981 w roku 1945 — do 129.406 w roku 1951, a więc o 105%. Przed wojną liczba małorolnych i średniorolnych plantatorów wynosiła zaledwie 5 — 10 proc. gdyż uprawa buraka cukrowego była za sanacji wyłącznym przywilejem obszarników. W Polsce Ludowej udział drobnych rolników, posiadających gospodarstwa do 5 ha powierzchni zwiększył się do 81,1 proc. Gdybyśmy produkcję buraka cukrowego w roku 1945 przyjęli za 100, to w roku 1951 należałoby ją określić liczbą 228.

Plan produkcji przemysłu cukrowniczego na rok 1952 przewiduje zwiększenie produkcji buraka cukrowego na Lubelszczyźnie o 11 proc. (w stosunku do 1951 r.). Wzrost wydajności w tym samym czasie wyniesie 20 proc. a w porównaniu z rokiem 1945 — 64 proc.

Możliwości rozszerzenia plantacji buraka cukrowego w województwie lubelskim są znaczne, gdyż według danych Głównego Urzędu Statystycznego areał tych plantacji w stosunku do całej powierzchni ziemi ornej wynosił w roku 1949 — 1,5 proc., w 1950 — 1,6 proc. a w 1951 — 1,8 proc. Przyczynami hamującymi rozwój plantacji buraka cukrowego były: słabo rozwinięta sieć kolejowa, zły stan dróg powiatowych i gminnych, przestarzałe urządzenia w fabrykach oraz rozbudowa mieszkań, biur i magazynów w cukrow-

Gdy przyszło wyzwolenie, mieszkańcom Barłogów nie pozostało nic. Wielki był trud pierwszych lat odbudowy, troska o dach nad głową, konia, pług, wóz, bronę, a nawet wiadro na wodę.

Dzisiaj dzięki ogromnej pomocy ze strony Państwa Ludowego na miejscu dawnych, nędznych, krytych słomą budynków, wyrosły w Barłogach przestronne domy o wysokich pułapach, gładkich sufitach i dużych widnych oknach.

— Ja — opowiada nam Bolesław Piech — otrzymałem od Państwa na budowę 190 tys. zł. bezzwrotnej zapomogi, 40 kg gwoździ, kafle na piec, blachę i okucia. Państwo Ludowe umożliwiło nam wszystkim nabycie cementu, wapna, cegły, drewna budulcowego.

Oto co mówi przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Stefan Duro:

— Nie ma u nas gospodarza, który by nie skorzystał z pomocy Rządu Ludowego. Ja na wybudowanie domu, stodoły i obory otrzymałem 123 tys. zł. bezzwrotnej zapomogi i 70 tys. zł. pożyczki w wapnie i gotówce.

Michał Mańko tak charakteryzuje swoją obecną sytuację życiową:

— Jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej, do której wniosłem 8 ha ziemi. Dzieci mam 9-cioro. Teraz dwoje moich dzieci pracuje w przemyśle, jeden syn jest sklepowym w naszej gromadzie, drugi odbywa służbę w wojsku, inne dzieci chodzą do szkoły. Na odbudowę zupełnie zniszczonego gospodarstwa dostałem od państwa 150 tys. zł. bezzwrotnej zapomogi.

Historia dawnych i dzisiejszych Barłogów wskazuje na olbrzymie zmiany, które zaszły na polskiej wsi w okresie rządów ludowych.

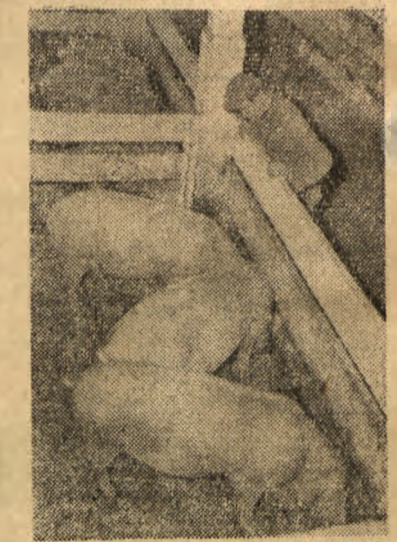
Dzisiaj w Barłogach nie ma zbytecznych rąk do pracy. Młodzież uczy się w szkołach średnich i wyższych. Syn małorolnego chłopca — Bogdan Sobie siek jest studentem Wyższej Szkoły Dramatycznej w Łodzi. Do szkół średnich uczęszczają: Halina Piech, August Duro, Jerzy Kufelski, Barbara Rodzik, Zdzisław Miazek i wielu innych. A przed wojną? Przed wojną z Barłogów do szkoły średniej uczęszczała jedna osoba — Stanisław Stulski, syn 50-morgowego gospodarza.

Dzięki pomocy Państwa mieszkańcy Barłogów w przeciągu krótkiego czasu dorobili się własnych krów, koni i inwentarza.

Dzięki spółdzielni produkcyjnej, która powstała jesienią 1950 roku życie nabiera tu dużego rozmachu. Wiesz została całkowicie zelektryfikowana i radiofonizowana. Założono telefon. Powstała filia Gminnej Spółdzielni SCH.

Jesienią ubiegłego roku traktory po raz pierwszy oraly pola spółdzielców, likwidując liczne miedze.

J. P.

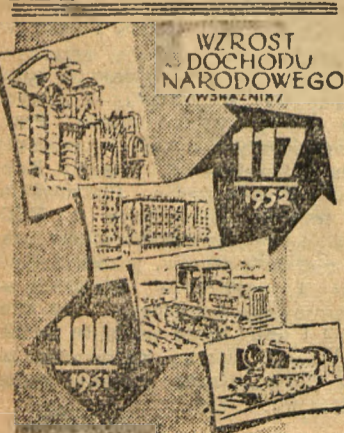


Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Zgodna” w Jurowach w pow. sanockim składa się z małorolnych i bezrolnych chłopów, którzy przybyli tu z innych powiatów województwa rzeszowskiego i wzorowo zagospodarowali dawną resztówkę.

Na zdjęciu: pracownik chlewni, Władysław Askler, opiekuje się spółdzielczą chlewnią.

(CAF — fot. Tymiński)

NARODOWY PLAN GOSPODARCY



Komunikat Wydziału Handlu MRN

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia 1952 roku wprowadzono sprzedaż ratalną odzieży wełnianej w sklepach M.H.D. przy ul.: Daszyńskiego 2, Narutowicza 20, Stalingradzka 36, 1-go Maja 20 i Kunickiego 68 oraz w sklepie LSS przy ul. Szopena 1.

Zebranie rzemieślników

Dzisiaj o godzinie 18.30 w świetlicy Cechu Rzemiosł Różnych w Lublinie ul. Rynek 2 odbędzie się masowe zebranie rzemieślników indywidualnych poświęcone projektowi Konstytucji.

Udział w zebraniu weźmie przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Lublinie. (w)



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Wieczór trzech króli” — Szekspira. — godz. 19.
Teatr Muzyczny — „Orfeusz w piekła” — godz. 19
Apollo — „Młodość Chopina” — prod. polskiej — godz. 15, 17.30, 20.
Balety — „Zew morza” — prod. NRD. — godz. 16, 18, 20.
Rialto — „Brunatna pajęczyna” — prod. NRD. — godz. 16, 18, 20.

DZURY APTEK:
Bramowa 2/8, Kunickiego 42.

TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 29-61.
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

Nowe meldunki o podejmowaniu zobowiązań

Ludzie pracy czczą 60 rocznicę urodzin Prezydenta

Do naszej redakcji codziennie napływają dziesiątki meldunków o podejmowanych zobowiązaniach na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta towarzysza Bolesława Bieruta. Robotnicy, chłopci, nauczyciele, profesorowie, studenci, uczniowie, urzędnicy, rzemieślnicy — godnie czczą 60-tą rocznicę urodzin Prezydenta Polski Ludowej.

Cenne zobowiązania podjęła załoga Warsztatów Mechanicznych LPZB. Brygada Madeja przyspieszy o 500 roboczogodzin wykonanie okien i drzwi na budowy w Zamościu. Przy podobnej pracy członkowie brygady młodzieżowej Pisull przyspieszą wykonanie robót o 600 roboczogodzin. Załoga brygady Murzyńskiego wykona dodatkowo bramy stalowe do wznoszonej budowli w Zamościu. Brygada Mąćka wykona dodatkowo 4 kraty ozdobne do Domu Partii w Lublinie. W sumie załoga zaoszczędzi 8.491 zł.

Pracownicy Rejonu Lasów Państwowych postanowili m. in. zaleźć dodatkowo 23 ha lasu, przygotować i obsiać 3 ary szkółek, co przysporzy 26.485 zł. oszczędności.

Pracownicy Hurtowni Wojewódzkiej Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Lublinie, poprzez przekroczenie planu kwartalnego, przyspieszenie obrotu środków obrotowych, likwidację manka, zmniejszenie zużycia paliwa i materiałów piśmiennych, zaoszczędzą 72.950 zł.

Załoga MHD w Lublinie postanowiła terminowo realizować zobowiązania wobec dostawców, likwidować manka, prowadzić zbiórki opakowań bezzwrotnych. Pracownicy

MHD — zaoszczędzą w ten sposób 470.113 zł.

Pracownicy Zbiornicy Wojewódzkiej Centrali Odpadków Użytkowych w Lublinie wykonają drugi kwartalny plan skupu odpadków w 110%, obniżą koszty wznoszonej budowli własnej w ramach planu inwestycyjnego o 7.000 zł. Łącznie zobowiązania załogi tego przedsiębiorstwa wynoszą 39.321 zł.

Pracownicy Lubelskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Lublinie wykonają roczny plan na 2 miesiące przed terminem, o 11 dni przyspieszą wykonanie dokumentacji technicznej na 1952 r., co w rezultacie przyniesie ponad 200 tys. złotych oszczędności.

Członkowie Spółdzielni Pracy Inwalidów przekraczaniem planów itp. przysporzą w ramach zobowiązań 71.275 zł. oszczędności.

Pracownicy Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Budowlanych w Hrubieszowie wykonają m. in. plan na pierwsze półrocze br. w 112%. Wszystkie zobowiązania załogi tej Spółdzielni przysporzą gospodarce narodowej 7.500 zł.

Zobowiązania podjęli również profesorowie, asystenci, lekarze, studenci i pracownicy administracji Akademii Medycznej. Postanowili organizować ekipy łączności ze wsią i przeprowadzać pogadanki z dziedzin służby zdrowia w lubelskich szkołach średnich.

Wiele zobowiązań podjęła młodzież i nauczycielstwo szkół zawodowych Lubelszczyzny. Nauczyciele

tych szkół przeprowadzają dodatkowo 2711 lekcji, młodzież założy 100 ogródków miczurinowskich itp. Poza tym uczennice i uczniowie tych szkół zbiorą 3650 kg złomu, 20 kg odpadków metali kolorowych, 3400 butelek, 50 kg szmat i 4.300 kg makułatury.

(Na podstawie korespondencji).

Z sali koncertowej

Ostatni poranek symfoniczny Filharmonii Lubelskiej (niedziela 30 marca br.) poświęcony był trzem kompozytorom: Mozartowi, Bruchowi i Weberowi. Na pięć utworów, które weszły w skład programu trzy należały do Mozarta.

„Marsz turecki”, który orkiestra Filharmonii Lubelskiej odegrała na wstępie programu jest częścią składową popularnej sonaty fortepianowej A-dur Mozarta. Ze względu na swe walory artystyczne i dynamikę wyrazu artystycznego „Marsz turecki” został zinstrumentowany i często wykonywany jest przez orkiestry jako utwór samodzielny.

Drugim z kolei utworem wykonanym na niedzielnym poranku była „symfonia koncertująca” Mozarta. Solistami byli: członkowie orkiestry Konstanty Giedrys, Mikołaj Orłow, Józef Kalek i Kazimierz Kocur. Pod dyrekcją Felicjana Lasoty orkiestra wywiązała się z zadania bez zarzutu, a wykonania solowe miały wysoki poziom artystyczny.

Pewną niespodzianką w znaczeniu dodatnim była uwertura Mozarta do opery „Wesela Figara”, którą orkiestra wykonała samodzielnie bez dyrygenta. Na taki popis może zdołać być tylko zgrany zespół, który doskonale opanował technikę gry zespołowej i stanowi zgraną całość. Wykonanie takie na estradach jest niezmiernie rzadkie. Orkiestra lubelska wywiązała się z trudnego zadania doskonale, toteż publiczność nagrodziła ją oklaskami.

W części drugiej poranku wystąpił znany skrzypek Aleksander Po-

Wystawa fotografii w Muzeum Lubelskim

W czwartek 3 bm. o godz. 12 w sali Państwowego Muzeum Lubelskiego przy ul. Narutowicza 4 odbędzie się otwarcie wystawy fotografii prof. dr Tadeusza Cypriana.

Wystawa obejmuje około 60 prac i jest nie tylko przeglądem działalności artystycznej jednego z najznakomitszych fotografików polskich, lecz pozwoli także zwiedzającym poznać różne rodzaje technik fotograficznych.

Należy spodziewać się, że wystawa zainteresują się szerokie rzesze miłośników fotografii. (fpr)

leski. W melodyjnym koncercie G-moll Maxa Brucha artysta należycie uwydatnił akcenty szczerego liryzmu wzmocnione bezbłędna techniką.

Ostatnim utworem była uwertura do opery „Wolny Strzelec” Webera, którą orkiestra zagrała ze zrozumieniem i umiarem.

W sumie poranek ocenić trzeba b. pozytywnie. Lubelska orkiestra filharmoniczna czyni ciągłe postępy i dziś jest już naprawdę poważnym zespołem symfonicznym. (B. G.)

Na fundusz Pomocy Sanitarnej Korei

Prezydium Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Lublinie podjęło uchwałę o przekazaniu 2 tys. zł. na rzecz Pomocy Sanitarnej Korei.

Filharmonia lubelska dla robotników LFMR

Zespół Filharmonii Lubelskiej daje w dniu 5. IV. o godzinie 18.30 bezpłatny koncert dla robotników Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych (w świetlicy LFMR). W koncercie weźmie udział śpiewaczka Halina Mickiewiczówna.

Narada Komitetu Przeciwalkoholowego

W dniu 30.III br. odbyła się kwartalna plenarna narada Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Przewodniczył nara-

dzie Przewodniczący Komitetu dr J. Danielski.

Pierwszym punktem porządku dziennego był referat dr J. Danielskiego, traktujący o zagadnieniu walki z alkoholem w wsi.

Komitety terenowe odpowiedzialne bezpośrednio za tę sprawę otrzymały wyczerpujące instrukcje o postępowaniu na najbliższą przyszłość.

W dyskusji wniesiono propozycję co do sposobów prowadzenia walki z alkoholem, omówiono trudności napotymane w dotychczasowej działalności i uzyskane już wyniki. (j)

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca - KSW „PASA”
Redakcja i Administracja - Lublin,
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia
Prasa - Lublin ul. M. Skoczka 12
A - 3 - 10595

Rozpoczynamy wiosenną akcję porządkowo-sanitarną

Warunki sanitarne domów i ulic w Lublinie pozostawiają wiele do życzenia. Nieodnawiane od dawna kamienice, zaniedbane podwórka, brudne klatki schodowe, świadczą, że za mało uwagi poświęcamy sprawom estetyki i higieny naszego miasta. Nie lepiej zresztą stan ten przedstawia się w miastach powiatowych i osiedlach. Toteż mieszkańcy naszego województwa niewątpliwie z uznaniem przyjmą zapoczątkowaną na mocy uchwały Prezydium WRN w Lublinie, szeroką akcję sanitarno - porządkową. Celem jej jest podniesienie stanu zdrowotnego miast, osiedli i wsi oraz zabezpieczenie ludności przed chorobami zakaźnymi, w szczególności zaś przed groźną dla młodego pokolenia chorobą Heine Medina.

Ponieważ przy robieniu generalnych porządków na strychach, piwnicach i podwórzach natkniemy się na wiele zbędnych a nawet kłopotliwych w naszym gospodarstwie przedmiotów, które stanowią cenny surowiec wtórny dla naszego przemysłu — prowadzi się jednocześnie zbiórki odpadków użytkowych i złomu.

W celu zorganizowania i sprawnego przeprowadzenia akcji wiosennej został powołany Wojewódzki Komitet Akcji Sanitarnej - Porządkowej oraz Zbiórki Odpadków Użytkowych i Złomu. Przewodniczącym Komitetu jest ob. Julia Patrzył, zast. przewodniczącym Prezydium WRN. W skład Komitetu wchodzi m. in. przedstawiciele Partii i stronnictw politycznych, Komisji Zdrowia WRN, Oświaty i Kultury, Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej, Drobnej Wytwórczości i Przemysłu, Handlu, Rolnictwa i Leśnictwa, Pracy i Pomocy Społecznej, Budownictwa, Komunikacji, Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Komendy Wojewódzkiej M. O., Centrali Odpadków Użytkowych, Zarządu Okręgu ZSCH, Ligi Kobiet, ZMP i PCK. Analogiczne komitety powstały również w miastach powiatowych, i w gminach.

Wiosenną akcją sanitarno - porządkową na najniższych ogniwach organizacyjnych przeprowadza Komitety Blokowe w miastach oraz Komitety Gromadzkie we wsiach i osiedlach, Komitety Zakładowe i Komitety Szkolne.

Zostaną uporządkowane i doprowadzone do estetycznego wyglądu ulice, place publiczne, drogi, targowiska, podwórka domów, klatki schodowe, piwnice i strychy. Na placach i skwerach powstaną kwietniki i trawniki. Uporządkuje się i oczyści studnie, zasypie kałuże i bajora. Doprowadzi się do należącego porządku szkoły, przedszkola, ośrodki zdrowia, żłobki, szpitale, zakłady zbiorowego żywienia, zakłady przetwórstwa i obrotów artykułów żywności, zakłady pracy, hotele, kwatery zbiorowe, zakłady usługowe itp.

Zbiórka odpadków użytkowych zostanie objęty złom metalowy, złom żelazny, złom metali kolorowych, szmaty wszelkiego rodzaju, makuła tura, papier, odpadki korkowe, zużyte opony i dętki, odpadki gumowe, butelki, tłuczka szklana, kości zwierzęce.

Z wydatną pomocą Komitetom przyjdzie Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna, która przez zakłady służby zdrowia i społeczny aktyw sanitarny przeprowadzi szeroką akcję uświadamiającą.

G. S.

Zdjęcia do dowodów osobistych są do odebrania

MRN w Lublinie zawiadamia, iż zdjęcia do dowodów osobistych wykonywane przed 26.III. br. są już do odebrania we wszystkich zakładach fotograficznych Lublina. Apeluje się do zainteresowanych osób, by najpóźniej do 10.IV. br. odebrały zdjęcia do dowodów; fotografie można odbierać w godzinach 8-13 i 15-18.

Wielka wygrana

III rzutu 3 Krajowej Loterii Pieniężnej
zł 20.000 na Nr 177389
oraz wiele mniejszych wygranych padły na losy sprzedane przez szczęśliwą
Kolekturę Nr 255 M.H.D.
w Lublinie, Krak. Przedm. 29
Jak zwykle
W M.H.D. WYGRYWA SIĘ
150 K

Obwieszczenia

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 24.III.1952 r. L. As. II-1/6289/51 zmieniono nazwisko Zylberwajsa Antoniego - Jana syna Stanisława-Mieczysława i Janiny z Włodarczyków uro-

dzionego dnia 29.VI.1933 r. w Lublinie i obecnie zamieszkałego w Lublinie przy ul. Ogródkowej 4/17, na nazwisko Kwiatkowski. 1701/G

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zamościu zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium PRN z dnia 20.II.1952 r. L. dz. S. A. IV-4/1/52 zmienilo imię Wasyla Sawki s. Grzegorza i Kapitałny ur. w Cześnikach dn. 23.VI.1925 r., obecnie zamieszkałego w Zamościu, ul. Młyńska 13 na imię Bolesław. 455/GP

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 24.III.1952 r. L. As. II-1/6481/51 zmieniono nazwisko Buhaja Stanisława syna Jana i Bronisławy urodz. dn. 15.IV. 1931 r. we wsi Zabelle, gm. Biała, pow. Radzyń i obecnie tamże zamieszkałego na nazwisko Toczyński. 499/GP.

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW LUB TECHNIKÓW INSTALATORÓW na roboty wod., kan., c. o. i klimatyzacji, INŻYNIERA LUB TECHNIKA na stanowisko KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO ze znajomością wszystkich urządzeń instalacyjnych i pokrewnych, MONTE-RÓW SAMODZIELNYCH na roboty wod., kan., c. o. i elektryczności poszukuje BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATO-

WE w Lublinie. Podania należy składać do Biura w Lublinie przy ul. Okopowej Nr 7. 140/K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO przyjmą LUBELSKIE ZAKŁADY PAPIY w Lublinie, ul. Droga Męczenników Majdauka 24, tel. 20-03. 134/K

„SPÓLNOTA PRACY” Spółdzielnia Organizacja Zbytu Drobnej Wytwórczości w Warszawie Oddział woj. w Lublinie podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 kwietnia br. otwarta będzie podhurlownia w Zamościu przy ul. Rynek 37. 152/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Bełżyce, książeczkę wojskową RKK Lublin - Powiat na nazwisko Pogodziński Józef. 465P
Zgubiono książeczkę wojskową RKK Lublin - Powiat, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Chyla Józef oraz kartę meldunkową wydaną przez PGRN Konopnica na nazwisko Chyla Helena. 1987P
Zgubiono kartę rzemieślniczą Nr 942 wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Nowak Stefan. 1988G
Zgubiono weksle na 1000 zł wystawione przez Inoa An-

tonię na nazwisko Pceck Anna, zam. Rudno, które unieważniam. 479P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Włocławek na nazwisko Klódkowski Michał, zam. Marynin. 464P

Zgubiono dowód tożsamości Marii wydany przez PGRN Bełżyce, na nazwisko Pogodziński Roman. 466P

NAUKA

Kursy maszynopisania Krakowickie 60, tel. 16-15 rozpoczynają przyjmujący kurs. 1087G

Kursy Pisania na Maszynie Marii Wierzbickiej w Lublinie, Kościuszki 10, tel. 20-84 przyjmujący zapisy. 198K

Trzymiesięczne nowoczesne kursy księgowości Łódź, skrytka 163. 142K

ROZNE

Zamienić pokój, kuchnia (Bronowice) na podobną w innej dzielnicy. Wiadomość Skibińska 14/44. 192G

Czy jesteś już prenumeratorem prasy partyjnej na rok 1952?

Walczymy o węgiel poza kopalniami

Elektrownia, gazownia i kolejarze lubelscy przodują w oszczędności węgla

Węgiel kamienny stanowi w naszym kraju poważnie dobro narodowe i w dobie socjalistycznego budownictwa nie można pozwolić na marnowanie tego cennego surowca. Za węgiel otrzymujemy w ramach wymiany gospodarczej maszyny, węgiel jest podstawą rozwijającego się u nas przemysłu chemicznego, węgiel jest wreszcie czynnikiem podnoszącym kulturę wsi.

Dobrze zrozumiała znaczenie oszczędzania węgla grupa palaczy elektrowni Szombierki, która przed rokiem stanęła do współzawodnictwa w oszczędności tego paliwa, wzywając jednocześnie do szlachetnej rywalizacji wszystkich palaczy elektrowni w kraju. W krótkim czasie z różnych stron Polski zaczęły napływać zobowiązania nie tylko elektrowni, ale hut, fabryk, kopalń itp. Nie zabrakło wśród nich zakładów

pracy z Lublina, m in. elektrowni i PKP.

Nowe współzawodnictwo w dziedzinie oszczędności węgla przyniosło znaczne rezultaty, jednak ciągle jeszcze nieproporcjonalnie małe w stosunku do możliwości. Trzeba więc nadal dużego wysiłku przede wszystkim personelu technicznego - inżynierów, który powinien badać możliwości oszczędzania oraz codziennej troski robotników o racjonalne wykorzystanie węgla.

Znaczenie współzawodnictwa o zmniejszenie zużycia węgla jest tym większe, że może ono znaleźć szerokie zastosowanie we wszystkich zakładach pracy, a nawet wśród indywidualnych konsumentów. Możliwość rozszerzenia się tego ruchu są ogromne. Tutaj właśnie robotnicy z kotłowni, maszyniści kolejowi i inni mają szerokie pole do inicjatywy racjonalizatorskiej.

Współzawodnictwo o oszczędność węgla wzbogaciło się w roku ubiegłym o nowe momenty. Gdzie można, zaczęto wykorzystywać niższe gatunki węgla, a także muł węglowy i asortymenty odpadkowe. Okazało się, że wiele z dotychczasowych norm zużycia można przełamać tworząc inicjatywę - pomysłałi racjonalizatorski (jeden z palaczy zastosował muł węglowy przy ogrzewaniu kotłów wodnorurkowych. Uczynił to spulchniając muł na paleńniku).

Bilans walki o oszczędność węgla w roku ubiegłym zamyka się liczbą około miliona zaoszczędzonych ton - w skali krajowej (w tym około 600 tys. ton zaoszczędzono dzięki zastosowaniu szlamu i mułu węglowego). Szczególnie duże osiągnięcia w tej dziedzinie mają elektrownie, które zdołały zmniejszyć zużycie węgla w roku ubiegłym na 1 kilowat-godzinę o 10 procent. Analiza tych wyników świadczy z jednej strony o szybkim rozwoju współzawodnictwa, z drugiej jednak strony wskazuje na tkwiące jeszcze we wszystkich dziedzinach produkcji ogromne możliwości oszczędzania węgla. To też sprawa oszczędzania węgla winna być jak najszybciej znalezione należyte rozwiązanie w każdej kotłowni. Organizacje partyjne powinny kłaść nacisk na stałe i systematyczne uświadamianie robotników o doniosłości tego rodzaju współzawodnictwa. Skoro wszyscy robotnicy mający do czynienia z węglem będą świadomi, że każda zaoszczędzona tona oznacza nie tylko obniżenie kosztów produkcji w zakładzie pracy, ale również dodatkową bazę energetyczną dla przemysłu - decydującego czynnika budowy socjalizmu w naszym kraju - nie pozostaną obojętni na hasło: „Oszczędzajmy węgiel!”

W elektrowni lubelskiej, gazowni i w PKP w dziedzinie oszczędności węgla, mamy znaczne osiągnięcia.

Za przykładem palaczy Szombierek poszła załoga elektrowni w Lublinie, zobowiązując się racjonalnie niż dotychczas wykorzystywać węgiel, a także stosować dotychczas nieużyteczny muł węglowy.

W wyniku tego zobowiązania załoga elektrowni lubelskiej w okresie tylko drugiego półrocza ub. r. zaoszczędziła 1480 ton węgla. Przyniosło to gospodarce narodowej około 48 tys. zł. oszczędności. Poważnie także wzrósł procent zużycia mułu węglowego. We wspomnianym okresie w elektrowni Lublin zużyto 260 ton mułu.

Jednak nadal jeszcze w tym zakładzie pracy są poważne możliwości zaoszczędzenia węgla. Mimo, że w roku bieżącym znacznie obniżono normę zużycia, w styczniu br. robotnicy z lubelskiej elektrowni zaoszczędzili 100 ton tego surowca.

Lubelska gazownia jedna z pierwszych już przed kilkoma laty weszła w walkę o zmniejszenie zużycia paliwa. W gazowni są dwa główne ośrodki zużycia węgla. Jednym z nich są kotły parowe, a drugim - piece gazownicze, zużywające rocznie kilka tysięcy ton węgla.

Pod kotłami parowymi, których jest dwa, spala się przede wszystkim miał koksowy, który gdzieś indziej nie znajduje zastosowania oraz miał węglowy z koksem. Aby umożliwić spalanie miału węglowego i koksowego, zastosowano w jednym kotle odpowiednie ruszty, przy tym w obu kotłach zainstalowano wentylatory.

Aby zmniejszyć ilość paliwa, ściany kotłów oczyszczają się z osadu, mułu i kamienia. W rezultacie wprowadzenia tych ulepszeń osiągnięto około 15% oszczędności opału. Osiągnięciem załogi lubelskiej gazowni jest spalanie miału koksowego zamiast gatunkowego węgla. Produkcja gazu z jednej tony węgla wynosiła w roku 1950 - 424 m³, a w roku 1951 wzrosła do 435 m³.

Duże możliwości zmniejszenia zużycia węgla mają także poszczególne biura. Świadczy o tym fakt, że ostatnio dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta grupa palaczy w Lubelskich Zakładach Mięśnych zobowiązała się zaoszczędzić w bieżącym roku 60 ton węgla.

Poważne oszczędności węglowe osiąga wiele załóg parowozowych w Lubelszczyźnie. W ubiegłym roku maszyniści z Dębina ob. ob. Stanisław Mikulski i Józef Adamowicz oraz pomocnicy ob. ob. Włodzimierz Kardas i Stanisław Wojdat na parowozie Ty 2-622 zaoszczędzili 314 ton paliwa. Maszyniści ob. ob. Jan Kasłowski i Józef Piskorz oraz pomocnicy ob. ob. Marian Cwiek i Stanisław Krupa ze stacji Sędziszów na parowozie Pt 47-159 uzyskali 308

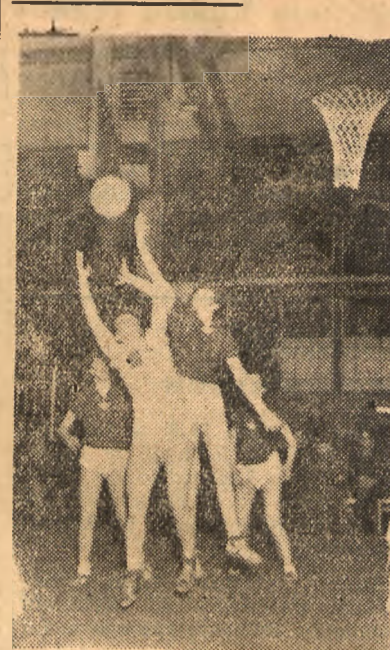
ton oszczędności tego surowca. Znacznymi rezultatami w tej dziedzinie może się także poszczycić załoga parowozu z Lublina w składzie ob. ob. Bronisław Czerwiński i Jan Karczewski. Wyniki te osiągnięto dzięki utrzymaniu parowozów w dobrym stanie oraz należytemu stosowaniu preparatu do zmiękczenia wody.

Jednakże dotychczas rezultaty lubelskich kolei są niewystarczające. Poważne osiągnięcia uzyskują tylko niektóre załogi, nie ma natomiast u wszystkich kolejarzy troski o jak najlepsze wykorzystanie tego cennego surowca. Organizowanie nieturkusowej jazdy pociągów towarowych spowodowało, że parowozy obsługiwane były przez dużą liczbę drużyn, co w rezultacie ujemnie odbijało się na stanie lokomotyw, które pozostawały bez stałych opiekunów.

DOKP w Lublinie przeanalizowała te niedociągnięcia i wysunęła wiele wniosków, przy pomocy których załogi parowozowe zaoszczędzą tysiące ton węgla. Trzeba tylko te słuszne wnioski wprowadzić w życie.

Świadomość wagi, jaką odgrywa w naszej gospodarce węgiel, powinna być czynnikiem mobilizującym robotników elektrowni, gazowni, kolejarzy i indywidualnych konsumentów do jak najbardziej racjonalnego wykorzystania energii cieplnej węgla kamiennego.

Ze sportu



W dniu 28 marca rozpoczął się w Hali ZS Gwardia w Warszawie turniej w koszykówce kobiet, w którym startują zespoły czterech okręgów: Warszawy, Krakowa, Poznań i Gdańsk.

Turniej ten jest równocześnie eliminacją przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Moskwy.

Na zdjęciu: fragment spotkania zespołów Warszawy i Poznania, w którym zawodniczki stolicy pokonały swego przeciwnika w stosunku 57:27 (26:15). (CAF - Fot. Baranowski)

Dzisiaj rozpoczynają się mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

Dzisiaj, o godz. 17, rozpoczynają się w Lublinie, w Hall Sportowej (ul. Stalingradzka) indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym i trwać będą do dnia 6 kwietnia. W dniu 4.IV. zawodnicy będą mieli wolny dzień od rozgrywek.

W dniu 2 i 3 odbędą się mistrzostwa drużynowe. Rozgrywki te przeprowadzone będą w grupach, a mistrzowie poszczególnych grup wejdą do finałów; mistrzostwa indywidualne odbędą się systemem pucharowym w dniu 5 i 6 bm.

Do rozgrywek drużynowych WKKF Katowice i St. KKF Warszawa zgłosiły się po 3 zespoły, WKKF Wrocław, Kraków i MKKF Łódź po dwa zespoły, inne okręgi po jednym. Do indywidualnych mistrzostw WKKF Katowice zgłosił 12-tu zawodników, St. KKF - 10 zawodników, inne okręgi po 6. Znamy już skład zespołu warszawskiego, który reprezentowany będzie w konkurencji drużynowej przez zespoły: Kolejarza, Spójni i Budowlanych, w konkurencji indywidualnej przez Gaję, Gayera, Pęczkowskiego, Dembowskiego, Rogowicza, Kusińskiego Ku-

glera I i Kuglera II, Jagodzińskiego i Karasia.

Z zespołu lubelskiego Tadeusz Patyński będzie bronił tytułu mistrza Polski po raz drugi.

Miłośnicy tenisa stołowego będą mieli okazję po raz trzeci oglądać w Lublinie walkę najlepszych naszych zawodników o tytuł mistrza Polski w tenisie stołowym.

Pierwsze mistrzostwa odbyły się w Lublinie w roku 1949, a tytułem mistrza podzielił się: Gaj i Erlich, b. mistrz świata. Zawodnik lubelski - Patyński, który również startował w tym turnieju odpadł w ćwierćfinałach, przegrywając z Furmanem. W następnych mistrzostwach organizowanych w Lublinie w 1951 roku tytułu mistrza bronił Patyński, który w finale pokonał Otrembę, Kawczyka i Ziembę.

Dotąd w mistrzostwach Polski decydujący głos mieli przeważnie znani rutynowani zawodnicy. Dzisiejsze mistrzostwa powinny stać się generalnym szturmem młodych zawodników.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym dostarczą zapewne publiczności wiele emocji. (ms)



Palacze lubelskiej gazowni jedni z pierwszych w Lublinie zainicjowali oszczędność węgla.

Na zdjęciu u góry - produjący palacz piecowy Józef Banaszek, u dołu - Antoni Smitowski i Tadeusz Ciołek dowożą węgiel do pieca.



„Prawda” zamieściła korespondencję A. Koźła pt. „Zdrajcy narodu japońskiego”, w której czytamy m. in.:

— Japońska klika rządząca popełniła dwa nowe akty zdrady interesów kraju. 27 lutego w Izbie Niższej parlamentu japońskiego odbyło się głosowanie nad budżetem państwowym na rok 1952. Preliminarz budżetowy zatwierdzony został większością 238 głosów przeciwko 116-tu; za miesiąc, niezależnie od wyników głosowania w Izbie Wyższej, zyska on moc obowiązującą. Następnego dnia, 28 lutego przedstawiciel Departamentu Stanu USA Dean Rusk i japoński minister bez teki, Katsuo Okadzaki, podpisali w kancelarii ministerstwa spraw zagranicznych Japonii tzw. „układ administracyjny”, czyli mówiąc po prostu - statut dalszej okupacji Japonii przez wojska amerykańskie.

„Układ administracyjny” jest w istocie planem mobilizacyjnym przy gotowywanej przez amerykańskich imperialistów agresji. Zawiera on program dyslokacji wojsk amerykańskich w Japonii i wykorzystania przez nie portów japońskich, lotnisk, środków łączności, u-

Zdrajcy narodu japońskiego

stała uprawnienia amerykańskiej policji wojskowej oraz amerykańskich władz sądowych, przewiduje zarządzania o zachowaniu tajemnicy wojskowej, słowem wszystko, co jest niezbędne do dalszej okupacji Japonii. Specjalny punkt układu ustala tryb występowania armii amerykańskiej „w obronie” Japonii, w celu „utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie” i w celu dławienia „powstań” i „buntów”.

Istnieją w Japonii siły, które pchają naród w przepaść niewoli i kolonialnego ucisku. Jednocześnie jednak istnieją siły, walczące przeciwko zaborczej polityce amerykańskich imperialistów. W Izbie Niższej parlamentu przeciwko budżetowi wojskowemu głosowali nie tylko deputowani komunistyczni, lecz również liczni przedstawiciele partii postępowej, partii socjalistycznej oraz przedstawiciele partii robotniczo-chłopskiej i robotniczo - spółdzielczej.

Wielu z tych deputowanych zabrało głos w dyskusji, która przed glo-

sowaniem toczyła się w Izbie Niższej.

Deputowany komunistyczny, Dzin taro Ekota, nakreślił w swym przemówieniu wymowny obraz niedoli narodu japońskiego.

— Imperialiści amerykańscy - powiedział on - uwikłali Japonię w sieć długów. Olbrzymie brzemie okupacji doprowadziło do zubożenia mas ludowych. Rośnie bezrobocie. Mnoży się samobójstwa, prosperuje czarna giełda, wzrasta opodatkowanie artykułów pierwszej potrzeby.

Potworne rozmiary przybrała prostytucja, która stała się pokazną pozycją „dochodu państwowego”. Japończycy nie są już gospodarzami swego kraju; stają się oni niewolnikami amerykańskich żołnierzy i businessmenów. W biały dzień amerykańskie żołdactwo dopuszcza się grabieży i gwałtów. Zresztą cała polityka amerykańskich imperialistów wobec Japonii jest polityką grabieży i gwałtów. Ostatecznym celem Amerykanów jest przeistoczenie Ja-

ponii w narzędzie wojny przeciwko miłującym wolność narodom.

Krytyka polityki rządu Jozjidy przybiera na sile w związku z nowymi faktami, które dobitnie potwierdzają agresywny charakter tej polityki. Soldateska japońska podnosi coraz wyżej głowę, czując się pupilem okupantów i działając zgodnie z ich ogólnym planem.

Niedawno ogłoszono w Tokio oficjalny komunikat o rehabilitacji nowej licznej grupy byłych oficerów armii i marynarki, którym zezwolono na podjęcie działalności politycznej, innymi słowy - na wzięcie udziału w przygotowaniach wojennych. W skład tej grupy zbrodniarzy wojennych wchodzi: były szef policji tokijskiej Susukida, wiceadmirał Jasumi, admirał Takesita i in. ich koledzy - inni zbrodniarze wojenni - którzy rzucili hasło „obrona państwa jest w naszych rękach”, opracowują obecnie praktyczne plany agresji.

Wszystko to stanowi jedyną część

kę ogólnego planu podlegaczy wojennych, którzy mobilizują zaoby strategiczne Japonii i odradzają japońską armię odwetową dla realizacji agresywnych celów amerykańskiego imperializmu.



Tak jak w Niemczech Zachodnich, tak i w Japonii, wiele rodzin zostaje przemocą usuniętych z mieszkań, które zajmują amerykańscy oficerowie.

Na zdjęciu widzimy moment brutalnego usuwania przez policję rodziny japońskiej. (Fot. - CAF)